

Ks. Mariusz SZRAM
(Lublin, KUL)

CZTERY ODREBNE RODZAJE CZY CZTERY NIEROZŁĄCZNE ELEMENTY MODLITWY? KONCEPCJA MODLITWY INTEGRALNEJ W UJĘCIU ORYGENESA

Traktat Orygenes *O modlitwie* (ok. 234 r.)¹ jest wprawdzie dziełem obszerniejszym i bardziej systematycznym, niż utwór pod tym samym tytułem, napisany wcześniej (w ostatnich latach II wieku) przez Tertuliana², nie stanowi jednak opracowania podręcznikowego we współczesnym znaczeniu tego słowa. Podobnie jak cała twórczość Aleksandryczyka, określana mianem teologii poszukującej i hipotetycznej³, jest on próbą zebrania i wstępnego uporządkowania wiedzy na temat modlitwy, dokonaną na podstawie danych biblijnych, komentowanych przy pomocy metody alegorycznej. Zresztą sam temat modlitwy, z racji bezpośredniego związku ze sferą transcendencji, wymykał się precyzyjnym sformułowaniom i przekraczał możliwości poznawcze ludzkiego rozumu. Orygenes, z właściwą sobie pokorą, wyznaje we wstępnej części swojego dziełka:

„[...] rozwodzę się [...] nad rzeczami dla ludzi niemożliwymi, a które dzięki łasce Bożej stają się możliwe, skoro zamierzam wam mówić o modlitwie. Otóż uważam, że do rzeczy niemożliwych ze względu na naszą słabość (τῶν ἀδυνάτων ὅσον ἐπὶ τῇ ἀσθενείᾳ ἡμῶν) należy też podanie jasnej i godnej Boga nauki o modlitwie (τὸν περὶ τῆς εὐχῆς ἀκριβῶς καὶ θεοπρεπῶς πάντα λόγον) [...]”⁴.

Spowodowane wspomnianymi wyżej ograniczeniami pewne niekonsekwencje w Orygenesowym wykładzie o modlitwie dotyczą głównie kwestii struktury modlitwy i jej form.

¹ Por. Origenes, *De oratione*, GCS 3, Leipzig 1899, 297-403, tłum. W. Kania, *O modlitwie*, w: *Odpowiedź na Słowo. Najstarsi mistrzowie chrześcijańskiej modlitwy*, red. H. Pietras, Kraków 1993, 99-240.

² Por. Tertullianus, *De oratione*, CCL 1, Turnhout 1954, 256-274, tłum. H. Pietras, *O modlitwie*, w: *Odpowiedź na słowo*, 31-57.

³ Por. H. Crouzel, *Origène et la philosophie*, Paris 1962, 179-215; L. Padovese, *Wprowadzenie do teologii patrystycznej*, tłum. A. Baron, *Myśl Teologiczna* 1, Kraków 1994, 50; M. Szram, *Chrystus – Mądrość Boża według Orygenesesa*, Lublin 1997, 7-10.

⁴ Origenes, *De oratione* 2, 1, GCS 3, 298-299, tłum. Kania, s. 103.

1. Dwie klasyfikacje form modlitwy. W swoim traktacie Orygenes dokonuje dwukrotnie klasyfikacji form modlitwy, nie rozstrzygając definitywnie, czy chodzi o różne rodzaje modlitw, czy też o wzajemnie uzupełniające się elementy składające się na jeden akt modlitewny. Podstawą tego podziału jest fragment 1. Listu św. Pawła do Tymoteusza: „Zachęcam przede wszystkim, aby odprawiano prośby, wezwania, błagania i dziękczynienia za wszystkich ludzi” (1Tm 2, 1). Przywołując po raz pierwszy tę wypowiedź Pawłową, Aleksandryczyk zdaje się uznawać wspomniane w niej formy (πράγματα) modlitwy za oddzielne jej rodzaje i charakteryzuje je jako: prośbę (δέησις) za siebie samego w sytuacji braku czegoś potrzebnego, wezwanie (προσευχή) w utrapieniu, połączone z wysławianiem (δοξολογία) Boga, błaganie (ἔντευξις) za innych ludzi i dziękczynienie (εὐχαριστία) za otrzymane dobrodziejstwa:

„Jako że w pierwszym Liście do Tymoteusza Apostoł posługuje się czterema słowami, charakteryzującymi cztery formy modlitwy, dobrze będzie po przytoczeniu jego wypowiedzi zobaczyć, czy właściwie rozumiemy znaczenie każdego z czterech wyrażen. Mówi on: «Zachęcam przede wszystkim, aby odprawiano prośby, wezwania, błagania i dziękczynienia za wszystkich ludzi» itd. «Prośba» (δέησις) jest to sądzę modlitwa kogoś, kto błaga o to, czego mu brakuje; «wezwanie» (προσευχή), to modlitwałączona z wysławianiem Boga gorętszą duszą i dla uzyskania ukrytych dóbr; «błaganie» (ἔντευξις) jest ufną prośbą za drugich; «dziękczynienie» (εὐχαριστία) jest uznaniem dobrodziejstwłączonym z modlitwą wyrażającą wdzięczność za otrzymane od Boga dary czy też zaznaczeniem wielkości dobroczynicy⁵».

W podziale tym nie ma wyraźnie oddzielonej modlitwy uwielbienia, ponieważ nie występuje ona w tekście Pawłowym, stanowiącym punkt wyjścia klasyfikacji. Wskazuje na nią jednak wzmianka o wysławianiu Boga, które powinno towarzyszyć wezwaniom skierowanym do Boga i zapewnić im skuteczność. Cała powyższa systematyzacja wskazuje na dominującą rolę modlitwy błagalnej: trzy pierwsze rodzaje modlitwy są tylko jej uszczegółowionymi wariantami-

⁵ Por. tamże 14, 2, GCS 3, 330-331: „Ἐπεὶ δὲ παρὰ τῷ ἀποστόλῳ τέσσαρα ὀνόματα κατὰ τεσσάρων πραγμάτων, γεινιῶντων τῷ περὶ τῆς εὐχῆς λόγῳ, ἐν τῇ προτέρᾳ πρὸς Τιμόθεον εἴρηται, χρήσιμον ἔσται παραθέμενον αὐτοῦ τὴν λέξιν ἰδεῖν <ει> ἕκαστον τῶν τεσσάρων, κυρίως ἂν νοούμενον, ἐκλάβοιμεν καλῶς. Λέγει δὲ οὕτως: «παρακαλῶ οὖν πρῶτον πάντων ποιῆσθαι δεήσεις, προσευχάς, ἐντεύξεις, εὐχαριστίας ὑπὲρ πάντων ἀνθρώπων» καὶ τὰ ἐξῆς. Ἦγοῦμαι τοίνυν δεήσιν μὲν εἶναι τὴν ἐλλείποντός τι μεθ' ἴκεσίας περὶ τοῦ ἐκείνου τυχεῖν ἀναπεμπομένην εὐχὴν, τὴν δὲ προσευχὴν τὴν μετὰ δοξολογίας περὶ μειζόνων μεγαλοφύστερον ἀναπεμπομένην ὑπὸ τοῦ, ἐντεύξιν δὲ τὴν ὑπὸ παρρησίαν τινὰ πλείονα ἔχοντος περὶ τινῶν ἀξίωσιν πρὸς θεόν, εὐχαριστίαν δὲ τὴν ἐπὶ τῷ τετευχέναι ἀγαθῶν ἀπὸ θεοῦ μετ' εὐχῶν ἀνθρομολόγησιν, ἀντειλημμένου τοῦ ἀνθρομολογουμένου τοῦ μεγέθους ἢ τῷ εὐεργετηθέντι μεγέθους φαινομένου τῆς εἰς αὐτὸν γεγενημένης εὐεργεσίας», Kania, s. 144-145.

mi. Wiąże się to z charakterem traktatu Orygenesa, którego myślą przewodnią jest uzasadnienie sensowności praktykowania modlitwy prośby, skoro Bóg jest wszechwiedzący i zna z góry ludzkie potrzeby⁶.

W końcowej części traktatu *O modlitwie* Aleksandryczyk powraca do tematu form modlitwy. Tym razem nie przedstawia ich jako oddzielnych rodzajów modlitwy, ale widzi w nich kolejne części lub elementy strukturalne (τόποι), wchodzące – jego zdaniem – w skład każdej poprawnej modlitwy chrześcijańskiej. Podział ten jest o tyle istotny, że funkcjonuje do dzisiaj zarówno w teologii życia duchowego, jak i w praktyce modlitewnej, oznaczając podstawowe rodzaje modlitw, które mogą funkcjonować oddzielnie, ale także łączyć się w jeden modlitewny akt⁷. Według Orygenesa, odwołującego się do danych biblijnych, każda modlitwa powinna składać się z czterech stałych elementów. Stanowią je kolejno: uwielbienie Boga (δοξολογία), dziękczynienie powszechne i osobiste (εὐχαριστία κοινὴ καὶ ἰδίᾳ), błaganie (ἐξομολόγησις καὶ αἴτησις) o duchowe uleczenie i o odpuszczenie grzechów, oraz prośba o wzniosłe, duchowe dary (περὶ τῶν μεγάλων καὶ ἐπουρανίων αἰτησις) dla krewnych i przyjaciół:

„Uważam też za wskazane zwrócić uwagę na składowe części modlitwy i tak ukończyć rozprawę. Myślę, że istnieją cztery części modlitwy, które znalazłem w Pismach i każdy według nich może utworzyć modlitwę. A oto one: Na wstępie modlitwy należy według swych sił wielbić Boga przez Chrystusa, który razem z Nim jest uwielbiony, w Duchu Świętym razem z Nim wychwalanym. Następnie winien każdy składać dzięki, zarówno powszechne, dziękując za dobrodziejstwa wyświadczone wszystkim ludziom oraz za otrzymane od Boga osobiście. Po dziękczynieniu trzeba oskarżyć się z żalem przed Bogiem za winy i błagać najpierw o uleczenie i uwolnienie od złych skłonności do grzechu, a następnie o odpuszczenie popełnionych grzechów. Po wyznaniu grzechów, uważam, że czwarte miejsce zajmuje prośba «o wielkie i niebieskie dary» zarówno dla siebie, jak i dla drugich, dla krewnych i przyjaciół. Kończymy modlitwę uwielbieniem Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym”⁸.

⁶ Por. tamże 5, GCS 3, 308-311, Kania, s. 114-119.

⁷ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* 2626-2644; S. Witek, *Teologia życia duchowego*, Lublin 1986, 277; M. Szram, *Modlitwa przebłagalna w ujęciu Orygenesa i Jana Kasjana*, w: *Lex orandi – lex credendi w okresie patrystycznym*, red. B. Częsz, Teologia patrystyczna 4, Poznań 2007, 108-109.

⁸ Por. tamże 33, 1, GCS 3, 401: „Δοκεῖ δέ μοι εἶτι περὶ τῶν τόπων τῆς εὐχῆς διαλαβόντα οὕτω καταπαῦσαι τὸν λόγον. Τέσσαρες δὴ μοι τόποι ὑπογραπτέοι φαίνονται, οὓς εἶρον διεσκεδασμένους ἐν ταῖς γραφαῖς, καὶ σωματοποιητέον ἐκάστω κατὰ τούτους εὐχὴν. Εἰσὶ δὲ οἱ τόποι οὗτοι κατὰ δύναμιν δοξολογίας ἐν τῇ ἀρχῇ καὶ τῷ προοιμίῳ τῆς εὐχῆς λεκτέον τοῦ θεοῦ διὰ Χριστοῦ συνδοξολογουμένου ἐν τῷ ἁγίῳ πνεύματι συνυμνουμένων· καὶ μετὰ τοῦτο τακτέον ἐκάστω εὐχαριστίας τε κοινᾶς, <τὰς> πρὸς πολλοὺς εὐεργεσίας προσάγοντα ἐπὶ τῆς εὐχαριστίας, καὶ ὧν ἰδίᾳ τέτευχεν ἀπὸ θεοῦ· μετὰ δὲ τὴν εὐχαριστίαν φαίνεται μοι

Przedstawiając powyższy podział Aleksandryczyk sugeruje, że żaden z tych elementów w praktyce nie występuje w czystej postaci jako odrębny rodzaj modlitwy, ale pojawiają się one z różnym nasileniem w każdym akcie modlitewnym jako następujące po sobie części.

Należy zastanowić się – i ta kwestia została postawiona w tytule artykułu – czy wskazane wyżej różnice w rozumieniu Pawłowej klasyfikacji form modlitwy sprawiają, że oba podziały przedstawione przez Orygenesę pozostają w jakiejś wzajemnej sprzeczności, i czy – w związku z tym – jesteśmy zmuszeni wybrać jedno stanowisko kosztem drugiego, na przykład ostatni podział z tego względu, że stanowi on konkluzję traktatu. Wydaje mi się, że – biorąc pod uwagę hipotetyczny sposób wypowiedzania się Orygenesę – nie należy tych wypowiedzi sobie przeciwstawiać, ponieważ Pismo Święte również zawiera tylko pozorne sprzeczności. Z drugiej strony, nie można też na siłę ujednoclić różnych sformułowań Aleksandryczyka, ponieważ stanowią one wieloaspektowe podejście do problemu, ukazujące jego złożoność i bogactwo, często bez podawania ostatecznego rozstrzygnięcia. Przyjrzymy się obecnie, w jaki sposób Aleksandryczyk charakteryzuje poszczególne formy modlitwy: czy dostrzega w nich więcej odrębności czy cech wspólnych; czy traktuje je autonomicznie czy integralnie.

2. Prośby za siebie i bliźnich jako przejaw zależności od Boga. Orygenes z jednej strony podkreśla w swoim traktacie, że prośba stanowi istotny element rozmowy z Bogiem, z drugiej – przestrzega przed ograniczaniem modlitwy wyłącznie do błagania, świadczyłoby to bowiem o interesowności modlącego się i utylitarnym traktowaniu Boga. Komentując po raz pierwszy Pawłowy tekst 1Tm 2, 1, nadaje terminom *δέησις*, *προσευχή* i *ἔντευξις* charakter błagalny, podkreślając w ten sposób, że w ujęciu biblijnym istotą modlitwy są prośby zanoszone do Boga przez ludzi z racji ich ograniczeń, wynikających ze statusu stworzeń⁹. Ścisły związek modlitwy z postawą błagalną podkreśla Orygenes zwracając uwagę, że grecki termin *προσευχή*, oznaczający w powyższej klasyfikacji Pawłowej „wezwanie”, a w potocznym języku „prośbę”, ma także znaczenie „modlitwy” w ogólności¹⁰. Natomiast omawiając strukturę modlitwy pod koniec traktatu *O modlitwie* stwierdza, jak wspomniałem wy-

πικρόν τινα δεῖν γινόμενον τῶν ἰδίων ἁμαρτημάτων κατήγορον ἐπὶ θεοῦ αἰτεῖν πρῶτον μὲν ἴασιν πρὸς τὸ ἀπαλλαγῆναι τῆς τῶ ἁμαρτάνειν ἐπιφερούσης ἕξως δεῦτερον <δὲ> ἄφεσιν τῶν παρεληλυθόντων· μετὰ δὲ τὴν ἐξομολόγησιν τέταρτόν μοι συνάπτειν φαίνεται δεῖν τὴν περὶ τῶν μεγάλων καὶ ἐπουρανίων αἴτησιν, ἰδίων τε καὶ καθολικῶν, καὶ περὶ τε οἰκείων καὶ φιλιτάτων· καὶ ἐπὶ πᾶσι τὴν εὐχὴν εἰς δοξολογίαν θεοῦ διὰ Χριστοῦ ἐν ἀγίῳ πνεύματι καταπαυστέον”, Kania, s. 237-238.

⁹ Por. tamże 14, 2, GCS 3, 331, Kania, s. 145.

¹⁰ Por. tamże 4, 1-2, GCS 3, 307-308, Kania, s. 113-114.

żej, że prośba musi być poprzedzona i niejako „obudowana” kilkoma innymi postawami: uwielbienia, dziękczynienia i prześlągania¹¹:

Orygenes kładzie silny akcent na przedmiot modlitwy błągalnej: prósy modlitewne nie mogą dotyczyć wszystkiego, czego człowiek zapagnie. Istnieją pewne kryteria ich formułowania oraz hierarchia dóbr, o które należy Boga prosić. W pierwszym z przytoczonych wyżej tekstów Orygenes mówi o uzyskiwaniu „ukrytych dóbr” i o modlitwie „o to, czego brakuje” proszącemu i jego bliźnim, w drugim zaleca prośbę „o wielkie i niebieskie dary”¹². Aleksandryczyk jest przedstawicielem radykalnego stanowiska, dotyczącego prósb modlitewnych związanych z dobrami doczesnymi¹³. Ascetyczne usposobienie Orygenesusa znajduje wyraz w zakazie modlitwy o ziemskie dobra doczesne, których – jego zdaniem – Bóg udziela w wystarczającym zakresie, niezależnie od prósy ze strony człowieka. Przywiązanie chrześcijanina do tych dóbr i prośba o nie świadczyłyby o złej hierarchii wartości oraz niewystarczającym poznaniu i umiłowaniu Boga i spraw duchowych.

3. Dziękczynienie jako wyraz wdzięczności Bogu za otrzymane dobrodziejstwa. W pierwszym z komentarzy do Pawłowego zdania 1Tm 2, 1 Orygenes omawia dziękczynienie, jako ostatni rodzaj modlitwy, kierując się porządkiem zaproponowanym przez Apostoła¹⁴. Natomiast w tekście kończącym traktat umieszcza dziękczynienie na miejscu drugim: po wstępnym uwielbieniu Boga, a przed zanoszeniem do Niego prósb¹⁵. W obu wypowiedziach akcentuje jednak tę samą rolę postawy wdzięcznej: okazanie wdzięczności Bogu za Jego wszeńniejsze dary ma skłonić Go do dalszej hojności w przyszłości. W pierwszym z porównywanych tekstów autor traktatu zwraca jeszcze uwagę, że dziękczynienie można kierować do zwykłych ludzi, zwłaszcza świętych, ale głównym jego adresatem powinien być „Chrystus, który z woli Ojca wyświadczył nam tyle dobrodziejstw”¹⁶. To najważniejsze dziękczynie-

¹¹ Tamże 33, 1, GCS 3, 401, Kania, s. 237-238; por. wyżej przyp. 8.

¹² Por. szczegółowe omówienie tematu przedmiotu modlitwy błągalnej w myśli patrystycznej: M. Szram, *Przedmiot modlitwy prósy w świetle wczesnochrześcijańskich traktatów o modlitwie*, w: *Homo orans*, t. 8: *Modlitwa błągalna*, red. J. Misiurek – J.M. Popławski – K. Burski, Lublin 2007, 47-55.

¹³ Por. *De oratione* 16, 2, GCS 3, 336-337, Kania, s. 153-154: „Každy więc, kto prosi Boga o rzeczy ziemskie i małe, jest Mu nieposłuszny, bo On każe prosić o rzeczy niebieskie i wielkie [...] musimy wyznać, iż dobra materialne są tylko dodatkiem do dóbr wielkich, niebieskich i duchowych, danym świętym dla ich pożytku”; tamże, 17, 1-2, GCS 3, 338-340, Kania, s. 156-157: „Wszystkie bowiem dobra ziemskie i cielesne, jakiegokolwiek by były, w porównaniu ze zbawiennymi i świętymi darami Boga wszechrzeczy, należy uważać za słabe i przemijające cienie. [...] Należy więc prosić o prawdziwie wielkie, niebieskie dobra, a troskę o cienie idące za doskonałymi rzeczami pozostawić Bogu. On bowiem wie dobrze, co dla śmiertelnego ciała jest potrzebne, zanim go poprosimy”.

¹⁴ Por. tamże 14, 2; zob. wyżej przyp. 5.

¹⁵ Por. tamże 33, 1; zob. wyżej przyp. 8.

¹⁶ Tamże 14, 6, GCS 3, 333, Kania, s. 149.

nie (εὐχαριστία), kierowane przez ludzi za pośrednictwem Chrystusa do Boga Ojca, definiuje Orygenes jako „uznanie dobrodziejstw połączone z modlitwą wyrażającą wdzięczność za otrzymane od Boga dary czy też z zaznaczeniem wielkości dobroczyńcy”¹⁷.

Powyższa definicja łączy trzy postawy, składające się na zjawisko dziękczynienia Bogu: świadomą akceptację dobroczynnego działania Boga w stosunku do człowieka, wyrażenie wdzięczności za otrzymane dary w formie modlitwy oraz oddanie chwały Bogu. Modlitwa dziękczynienia – nawet gdy jest przedstawiana jako odrębny rodzaj modlitwy – nie jest więc oderwana od innych form modlitewnych, ale przechodzi – zdaniem Orygenesesa – w sposób naturalny w modlitwę uwielbienia¹⁸. Według Orygenesesa, dziękczynienie wiąże się jeszcze z innymi postawami modlitewnymi. Aleksandryjski teolog wspomina o nich, omawiając znaczenie dwóch terminów najczęściej używanych w ówczesnej grece na określenie modlitwy: εὐχή i προσευχή¹⁹. W podstawowym znaczeniu określają one ogólnie rozumianą modlitwę, zwłaszcza wezwanie i prośbę. Można jednak rozumieć je także, jako „jakikolwiek przyrzeczenie zrobienia czegoś na mocy ślubu w dowód wdzięczności Bogu”²⁰. Dziękczynienie, ujęte bardzo praktycznie jako czyn wdzięczności, zostało tu połączone z modlitwą błagalną i przedstawione jako obietnica, która zostanie zrealizowana po spełnieniu prośby przez Boga. Prośba i dziękczynienie są więc, zdaniem Orygenesesa, nieodłączne. Kto Boga prosi, obiecuje równocześnie złożenie ofiary dziękczynnej. Jako biblijny przykład takiej modlitwy, łączącej prośbę z obietnicą konkretnego dziękczynienia, Aleksandryjczyk przytacza modlitwę Jakuba, uciekającego przed gniewem brata Ezawa do Mezopotamii, w której Jakub błaga Boga o opiekę w drodze, obiecując w zamian wzniesienie domu Bożego i składanie w ofierze dziesięciny²¹.

Ścisły związek między dziękczynieniem a innymi rodzajami modlitwy jest jednym z kluczowych wątków traktatu Orygenesesa, podjętym za św. Pawłem. W tekście kończącym dziełko Aleksandryjczyk dochodzi do wniosku, że modlitwa, w której zabraknie któregoś z czterech elementów, jest niepełna. We wzajemnym przenikaniu się poszczególnych rodzajów modlitwy oraz w przekonaniu, że uprzedzające prośbę lub towarzyszące jej dziękczynienie zapewnia błaganiom większą skuteczność, Orygenes upatrywał podstaw do nadania charakteru dziękczynnego typowej modlitwie błagalnej, jaką jest Modlitwa Pańska. Aleksandryjczyk nie porusza wprawdzie nigdzie „expressis verbis” zagadnienia dziękczynnego charakteru Modlitwy Pańskiej, poprzedza jednak szczegółowy komentarz do niej stwierdzeniami o ścisłej łączności wszelkich

¹⁷ Tamże 14, 2, GCS 3, 331, Kania, s. 145.

¹⁸ Por. tamże 14, 5, GCS 3, 332-333, Kania, s. 148.

¹⁹ Por. tamże 3, 2, GCS 3, 304-305, Kania, s. 110; tamże 4, 1-2, GCS 3, 307-308, Kania, s. 113-114.

²⁰ Tamże 3, 2, GCS 3, 304, Kania, s. 110.

²¹ Por. tamże 3, 1, GCS 3, 304, Kania, s. 109-110.

prośb, kierowanych przez Chrystusa do Ojca z dziękczynieniem za otrzymane już wcześniej od Boga dobrodziejstwa²².

4. Błaganie o litość za odstępstwa od Boga. Z postawy żalu i zadośćuczynienia za grzechy Orygenes czyni konieczny warunek wstępny nie tylko do modlitwy prześlągania, ale do każdego aktu modlitewnego. Stwierdza z naciskiem w swoim traktacie, że „nie można wyobrazić sobie modlitwy bez oczyszczenia serca (χωρίς καθαρεύσεως)”²³. Pokutny charakter modlitwy ma podkreślać, zdaniem Aleksandryczyka, zewnętrzna postawa modlącego się, a więc konieczne jest:

„przy modlitwie uklęknać (γονυκλισία), zwłaszcza gdy mamy oskarżyć się przed Bogiem z grzechów, błagać (ικετεύειν) o uleczenie (ἰάσις) z nich i o ich odpuszczenie (ἄφεσις). Jest to bowiem znakiem pokory i uniżenia”²⁴.

Mimo podkreślania fundamentalnego znaczenia postawy nawrócenia w przystępowaniu do modlitwy, Orygenes nie wymienia modlitwy prześlągalnej wśród czterech podstawowych rodzajów modlitwy lub elementów aktu modlitewnego, omawianych za św. Pawłem²⁵. Jest to najprawdopodobniej uwarunkowane pragnieniem pozostania wiernym sformułowaniu Apostoła, który nie wspomina takiej formy modlitwy (por. 1 Tm 2, 1), a nie pominięciem samej istoty zagadnienia. Takie przypuszczenie potwierdza fakt, że w omówieniu modlitw prośby i wspólnego błągania Aleksandryczyk wspomina o możliwym prześlągalnym ich charakterze, czyni więc z prześlągania szczegółową postać dwóch wspomnianych form modlitwy. Definiując najpierw modlitwę prośby (δήσεις) jako „modlitwę kogoś, kto błąga o to, czego mu brakuje”, zalicza do niej prośbę o odpuszczenie grzechów i zwolnienie od kary za nie²⁶. Analogicznie przy prezentacji modlitwy błągalnej (ἔντευξις) określa ją jako „ufną prośbę za drugich”, a więc w domyśle także za tych, którzy są grzesznikami, wskazując w ten sposób na wspólnotowy, eklezjalny wymiar tego rodzaju błągań²⁷.

Gdy w końcowej części swojego traktatu Orygenes, nie związany już wypowiedzią św. Pawła, ale wciąż w nawiązaniu do różnych cytatów biblijnych, usiłuje ustalić istotne elementy strukturalne każdego aktu modlitewnego oraz

²² Por. tamże 14, 6, GCS 3, 333, Kania, s. 148-149; tamże 15, 2, GCS 3, 334-335, Kania, s. 150-151; zob. więcej na temat dziękczynnego charakteru modlitwy „Ojcze nasz”: M. Szram, „Ojcze nasz” modlitwą dziękczynną? *Stanowisko teologów wczesnochrześcijańskich*, w: *Homo orans*, t. 6: *Modlitwa dziękczynienia*, red. J. Misiurek – J.M. Popławski – K. Burski, Lublin 2005, 65-71.

²³ *De oratione* 8, 1, GCS 3, 316-317, Kania, s. 125.

²⁴ Tamże 31, 3, GCS 3, 396, Kania, s. 232.

²⁵ Por. tamże 14, 2; zob. wyżej przyp. 5.

²⁶ Por. tamże 14, 2-3, GCS 3, 396, Kania, s. 145-146.

²⁷ Por. tamże 14, 2, 5, GCS 3, 396 i 398-399, Kania, s. 145 i 147-148.

kolejność ich następowania po sobie, wylicza wśród nich przebłaganie (αἴτεσις), połączone z wyznaniem grzechów (ἐξομολόγησις). Definiuje je jako:

„oskarżenie się (κατηγορεῖν) z żalem przed Bogiem za winy i błaganie (αἴτεσις) najpierw o uleczenie (ἴασις) i uwolnienie (ἀπαλλάγειν) od złych skłonności do grzechu, a następnie o odpuszczenie (ἄφεσις) popełnionych grzechów”²⁸.

Na tę postać modlitwy składają się więc – w przekonaniu Aleksandryjczyka – następujące postawy osoby modlącej się, nawiązujące do warunków dobrej pokuty, o których w połowie II w. pisał Hermas w *Pasterzu*²⁹. Szczere rozpoznanie win, połączone z żalem za nie, oraz uniżona prośba o odpuszczenie grzechów popełnionych w przeszłości i oddalenie skłonności do grzeszenia w przyszłości. Rozumiane w ten sposób przebłaganie umieszcza Orygenes po uwielbieniu i dziękczynieniu, a przed prośbą i powtórnym końcowym uwielbieniem³⁰. Mimo że zalecana kolejność pojawiania się poszczególnych postaw modlitewnych jest kategoryczna, Aleksandryjczyk nie podaje jej uzasadnienia. Wynika ona prawdopodobnie z przekonania, że modlitwa powinna zaczynać się od zwrócenia uwagi na jej wyjątkowego Adresata i najpierw Jemu oddać hołd. Dopiero wtedy można przejść do prośb, czyli wezwań związanych ze sprawami ludzkimi. Właściwe prośby powinny być zanoszone czystym sercem i w odpowiednich, wzniosłych intencjach, co wymaga najpierw oczyszczenia duchowego, którego może dokonać tylko sam Bóg na prośbę człowieka modlącego się o przebłaganie win.

Komentując modlitwę „Ojcze nasz” Aleksandryjczyk skupia się przede wszystkim na warunkach, jakie powinien spełnić modlący się, aby modlitwa przebłagania była skuteczna. W duchu nauki ewangelicznej zdecydowanie podkreśla:

„niech nie prosi o przebaczenie grzechów (ἀφέσεως ἁμαρτεμάτων [...] τὸν εὐχόμενον), kto nie odpuścił z serca bratu, który względem niego zawinił i chce uzyskać przebaczenie (por. Mt 6, 12; Mt 18, 35; Mk 11, 25)”³¹.

Zgodnie z przywołanymi przez Orygenesza przykładami z Ewangelii (Mt 18, 23-35, Łk 17, 3) ludzkie przebaczenie winowajcom powinno być radykalne i bezwarunkowe. Obejmuje ono wspomniane wyżej odpuszczenie z serca (ἄφεσις ἀπὸ τῆς καρδίας), nazywane także oczyszczeniem (ύσιότες, καθάρσις) serca lub duszy³², oraz zapomnienie o doznanych krzywdach (ἀμνησικακία)³³.

²⁸ Tamże 33, 1, GCS 3, 401, Kania, s. 237; por. wyżej przyp. 8.

²⁹ Por. Hermas, *Pastor*: Mandatum IV 30, Sch 53bis, 156-158. Więcej o Orygenesowym rozumieniu modlitwy przebłagalnej, zob. Szram, *Modlitwa przebłagalna*, s. 100-103 i 106.

³⁰ Por. *De oratione* 33, 1, GCS 3, 401, Kania, s. 237.

³¹ Tamże 8, 1, GCS 3, 317, Kania, s. 125-126.

³² Por. tamże 8, 1, GCS 3, 316-317, Kania, s. 125; tamże 9, 1, GCS 3, 317-318, Kania, s. 127.

³³ Por. tamże 9, 3, GCS 3, 319, Kania, s. 129.

Tę ostatnią postawę określa Orygenes mianem największego aktu cnoty lub największego zwycięstwa (κατόρθωμα)³⁴.

5. Uwielbienie jako spoivo całej modlitwy. Komentując w swoim traktacie po raz pierwszy fragment 1. Listu św. Pawła do Tymoteusza (1 Tym 2, 1)³⁵, Orygenes zauważa, że nie ma w nim wyraźnie oddzielonej i nazwanej modlitwy uwielbienia. Mimo pominięcia w tej klasyfikacji uwielbienia jako oddzielnego rodzaju modlitwy, Orygenes zdaje sobie sprawę z istnienia i wagi takiej formy zwracania się do Boga. Komentując wymienione cztery rodzaje modlitw, dołącza do dwóch spośród nich, element uwielbienia jako konieczny i nieodłączny. Wezwanie (προσευχή) to, zdaniem Aleksandryjczyka, modlitwa w trudnej sytuacji „[...] połączona z wysławianiem (δοξολογία) Boga gorętszą duszą i dla uzyskania ukrytych dóbr [...]”³⁶. Orygenes ilustruje swą definicję przykładami modlitw starotestamentalnych postaci (Tobiasz, Habakuk, Jonasz), rozpoczynających wezwanie o pomoc od wychwalania sprawiedliwości, miłosierdzia i wszechmocy Boga³⁷. Aspekt adoracji Boga łączy Aleksandryjczyk – jak już wspomniałem – również z modlitwą dziękczynienia (εὐχαριστία), którą definiuje jako:

„[...] uznanie dobrodziejstw połączone z modlitwą wyrażającą wdzięczność (ἀνθομολόγησις) za otrzymane od Boga dary czy też zaznaczenie wielkości dobroczyńcy [...]”³⁸.

Nasz autor zdaje się nawet utożsamiać dziękczynienie z uwielbieniem, gdy pisze:

„[...] przykładem dziękczynienia jest mowa naszego Pana: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom» (Łk 10, 21). Słowo «wysławiam» znaczy tu to samo co «dziękuję» (τὸ γὰρ «ἔξομολογούμεαι» ἴσον ἐστὶ τῷ «εὐχαριστῶ»)»³⁹.

Podobne połączenie uwielbienia Boga z elementem modlitwy dziękczynnej występuje w Orygenesowym komentarzu do pierwszego wezwania modlitwy „Ojcze nasz” – „Święć się imię Twoje”. Posługując się cytatami z Psalmów Aleksandryjczyk wyjaśnia, że „święcenie się” imienia Bożego to nic innego jak wywyższanie Go za wybawienie od wrogów (por. Ps 33, 4; 29, 2)⁴⁰.

³⁴ Por. tamże 9, 3, GCS 3, 319, Kania, s. 129; zob. S. Kaczmarek, *Darowanie win. Orygenesowa egzegeza przypowieści o nielitościwym dłużniku (Mt 18, 23-25) i wezwania Modlitwy Pańskiej (Mt 6, 12; Łk 11, 4) wraz z jej uzupełnieniem (Mt 6, 14-15)*, Kraków 2005, 147-149.

³⁵ Por. *De oratione* 14, GCS 3, 330-333, Kania, s. 144-149.

³⁶ Tamże 14, 2, GCS 3, 331, Kania, s. 145; por. wyżej przyp. 5.

³⁷ Por. tamże 14, 4, GCS 3, 331-332, Kania, s. 146.

³⁸ Tamże 14, 2, GCS 3, 331, Kania, s. 145; zob. wyżej przyp. 5.

³⁹ Tamże 14, 5, GCS 3, 333, Kania, s. 148.

⁴⁰ Por. tamże 24, 4, GCS 3, 355, Kania, s. 178. Późniejsi autorzy greccy epoki patrystycznej,

Tak ściśle złączenie przez Orygenesu uwielbienia Boga z modlitwą błagalną i dziękczynną pozbawia je cechy bezinteresowności, uważanej w późniejszej teologii za charakterystyczną dla tego rodzaju modlitwy. Według przedstawionego wyżej stanowiska Aleksandryjczyka, należy wielbić Boga, gdyż sprzyja to wysłuchaniu zanoszonych do Niego próśb lub stanowi najodpowiedniejszy sposób okazania wdzięczności za otrzymaną łaskę. Milczy natomiast Orygenes na temat bezinteresownego oddawania chwały Bogu na modlitwie. W takim ujęciu uwielbienie spełnia przede wszystkim rolę środka zapewniającego skuteczność modlitwie błagalnej i jest znakiem manifestującym zależność słabego człowieka od wszechmocnego Boga⁴¹.

Gdy w zakończeniu traktatu Orygenes powraca do kwestii struktury modlitwy i stwierdza, że powinna ona składać się z czterech części, wymienia uwielbienie Boga (δοξολογία) jako istotny element każdego aktu modlitewnego, spinający go swoistą klamrą:

„Na wstępie modlitwy należy według swych sił wielbić Boga przez Chrystusa, który razem z Nim jest uwielbiony, w Duchu Świętym razem z Nim wychwalanym. [...] Kończymy modlitwę uwielbieniem Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym”⁴².

Uwielbienie ma zatem nie tylko towarzyszyć nieodłącznie błaganu czy dziękczynieniu, ale stanowi ono konieczny składnik każdej modlitwy, uświadamiający modlącemu się, do kogo się zwraca i z kim rozmawia. Nawiązując do Psalmu 103 Aleksandryjczyk podkreśla, w odróżnieniu od wcześniejszych swoich wypowiedzi, bezinteresowny charakter modlitwy uwielbiającej, mającej na celu przede wszystkim oddanie chwały Bogu nie tyle za to, że wspólnie stworzył świat, ale za Jego własną wspaniałość, której piękno świata jest tylko wyrazem i odbiciem.

Wspomniana przez Orygenesu w zakończeniu traktatu *O modlitwie* rozpoczynająca i kończąca każdą rozmowę z Bogiem doksologia pochwalna, musi mieć wymiar trynitarny:

komentując pierwsze wezwanie Modlitwy Pańskiej, także zwracają uwagę na zawarty w nim aspekt uwielbienia Boga, ale nie wiążą go z dziękczynieniem za otrzymane dary, zob. Gregorius Nyssenus, *Homiliae de oratione dominica* 3, 3; Joannes Chrysostomus, *In Matthaewm hom.* 19, 4; por. M. Szram, *Chrześcijańska modlitwa uwielbienia Boga w ujęciu Orygenesu*, w: *Homo orans*, t. 5: *Modlitwa uwielbienia*, red. J. Misiurek – J.M. Popławski – K. Burski, Lublin 2004, 11.

⁴¹ Również Ambroży dostrzega związek między wstępnym uwielbieniem Boga i skutecznością modlitw błagalnych, por. Ambrosius, *De sacramentis* VI 5, 22. Wypowiedź Ambrozego jest uwarunkowana kontekstem duszpasterskim. Biskup Mediolanu narzeka, że ludzie skupiają się w modlitwie na prośbach, zapominając o oddaniu najpierw czci Bogu. Ambrożemu chodzi więc nie tyle o stwierdzenie interesowności modlitewnego uwielbienia Boga, co o nadanie właściwej rangi modlitwie prośby, zob. A. Tomkiel, *Ojcowie Kościoła uczą nas modlitwy*, tłum. Z. Zwolska, Warszawa 1995, 20-21; Szram, *Chrześcijańska modlitwa uwielbienia Boga*, s. 12.

⁴² *De oratione* 33, 1, GCS 3, 401, Kania, s. 237-238; por. wyżej przyp. 8.

„[...] należy według swych sił wielbić Boga przez Chrystusa, który razem z Nim jest uwielbiony, w Duchu Świętym razem z Nim wychwalanym”⁴³.

Ścisły związek modlitwy chrześcijańskiej, szczególnie modlitwy wielbiącej Boga, ze wszystkimi trzema Osobami Trójcy, podkreśla Aleksandryczyk kilkakrotnie w swoim dziełku⁴⁴. Zgodnie z danymi biblijnymi każda Osoba Boska pełni podczas modlitwy właściwą sobie rolę. Duch wsłuchujący się w Boga Ojca, którego głębię przenika (por. 1Kor 2, 10), musi nauczyć człowieka modlitwy, sam modląc się najpierw w jego umyśle (por. Rz 8, 26)⁴⁵. Syn jest pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem (por. J 16, 23), uczy ludzi kierować modlitwą do Ojca w niebie (por. Łk 11, 1; Mt 6, 9); jest Arcykapłanem, który modli się razem z ludźmi do Ojca i przedstawia Mu ich prośby (por. Hbr 2, 17; 7, 21)⁴⁶. Ojciec jest jedynym i ostatecznym adresatem wszystkich modlitw⁴⁷.

Na podstawie analizy poglądów Orygenesa, zawartych w traktacie *O modlitwie*, dochodzę do wniosku, że obie zaproponowane przez niego w tym dziele klasyfikacje form modlitwy nie wykluczają się wzajemnie, ale dopełniają. Aleksandryczyk przyznaje, że są cztery różne rodzaje modlitwy, które mogą niekiedy – w zależności od stanu duchowego osoby modlącej się i jej wewnętrznych potrzeb – pojawiać się niezależnie od siebie lub dominować podczas aktu modlitewnego. Jest jednak równocześnie przekonany, że pełna i doskonała postać tego aktu powinna mieć postać integralną, czyli obejmować wszystkie wspomniane rodzaje, które stają się wówczas wzajemnie dopełniającymi się elementami strukturalnymi lub częściami rozmowy z Bogiem, obejmującej całego człowieka: wszystkie jego potrzeby oraz wszystkie aspekty jego relacji ze Stwórcą i Zbawcą. Do ujęcia Orygenesa nawiązał w V wieku Jan Kasjan. W *Rozmowach Ojców* zastanawiał się, czy należy łączyć cztery rodzaje modlitwy, o których wspomina św. Paweł (por. 1Tm 2, 1), w jednym akcie modlitwnym, czy też traktować każdy z nich oddzielnie i odmawiać je po kolei. Rozstrzygnięcie powyższej kwestii uzależniał od poziomu rozwoju życia duchowego osoby modlącej się⁴⁸.

⁴³ Tamże 33, 1, GCS 3, 401, Kania, s. 237; por. wyżej przyp.8.

⁴⁴ Por. tamże 2, 4, GCS 3, 301-302, Kania, s. 107; tamże 14, 5, GCS 3, 332, Kania, s. 147; tamże 15, 2-3, GCS 3, 334-335, Kania, s. 150-151.

⁴⁵ Por. tamże 2, 4, GCS 3, 301-302, Kania, s. 107.

⁴⁶ Por. tamże 15, 1-2, GCS 3, 333-335, Kania, s. 149-151.

⁴⁷ Por. tamże 15, 1, GCS 3, 333-334, Kania, s. 149-150. Kwestię tę omawiam szerzej w: Szram, *Chrześcijańska modlitwa uwielbienia Boga*, s. 13-16.

⁴⁸ Por. Joannes Cassianus, *Collationes Patrum* IX 9, SCh 54, 49.

QUATRE GENRES INDÉPENDENTS OU QUATRE ÉLÉMENTS
INDISPENSABLES DE LA PRIÈRE? LA CONCEPTION DE LA PRIÈRE
INTÉGRALE SELON ORIGÈNE

(Résumé)

L'analyse de la nature et de la structure de la prière dans le traité *De oratione* d'Origène (vers 234), présentée dans cet article, démontre que cette oeuvre peut être considérée comme une synthèse de théorie de la prière, mais qu'elle n'est pas une conception définitive et précise de celle-ci. En suivant fidèlement l'enseignement de saint Paul (1Tm 2, 1), Origène distingue quatre genres de prière: supplication, action de grâce, imploration du pardon et louange; mais en même temps il est convaincu qu'en pratique ils ne doivent être séparés, car ils forment un acte intégral de la prière. Par exemple, l'imploration du pardon pour lui ne peut constituer à elle seule une prière autonome, mais doit être une condition nécessaire de préparation à chaque prière. De même, Origène considère l'adoration de Dieu comme un élément indispensable de chaque prière. La conception d'Origène a été reprise en Occident au V^e siècle par Jean Cassien et elle est devenue une base pour le développement postérieur de la théologie de la prière.